

Jan Charytański

Biuletyn katechetyczny : obrady Europejskiej Ekipy Katechetycznej (Zurych, 3-7 czerwca 1974 r.)

Collectanea Theologica 45/2, 145-153

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN KATECHETYCZNY

OBRADY EUROPEJSKIEJ EKIPY KATECHETYCZNEJ (Zurych, 3—7 czerwca 1974 r.)*

Co dwa lata, w tygodniu po Zielonych Świątach, odbywają się spotkania tzw. Europejskiej Ekipy Katechetycznej (Equipe Européenne Catéchétique). Gromadzą one przedstawicieli krajowych i międzynarodowych instytutów katechetycznych oraz najwybitniejszych specjalistów z dziedziny katechezy ze wszystkich krajów Europy. W bieżącym roku miało miejsce kolejne spotkanie ekipy. Obrady odbyły się w Zurychu (Szwajcaria) w dniach od 3 do 7 czerwca 1974 r. Wzięło w nich udział 48 osób z 14 krajów: Anglia, Austria, Belgia, Francja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Jugosławia, Luksemburg, Polska, Republika Federalna Niemiec, Szwajcaria, Szwecja i Włochy. Z Polski uczestniczyli: ks. Jan Charytański (Warszawa), ks. Władysław Kubik (Kraków) i ks. Roman Murawski (Warszawa). W tegorocznych obradach Europejskiej Ekipy Katechetycznej (odtąd będę używał skrótu EEK) wzięło udział wiele wybitnych osobistości ze świata katechetycznego. Wystarczy tylko wspomnieć takie nazwiska, jak: J. H. Richards (Anglia), M. Van Caster (Belgia), P. Babin, Jh. Colombi i G. Vogeleisen (Francja), A. Exeller, Fr. Schreibmayr i A. Zenner (Republika Federalna Niemiec), F. Oser (Szwajcaria), E. Alberich (Włochy), aby się przekonać o donioślejszej roli, jaką EEK odgrywa w ruchu katechetycznym Kościoła. Jest ona bowiem głównym czynnikiem inspirującym i koordynującym cały ruch odnowy katechezy w Europie.

Głównym tematem obrad było *Znaczenie Chrystusa dla człowieka dzisiejszego a nasza katechizacja*.

1. Przygotowanie obrad

Tegoroczne obrady EEK poprzedzone były długimi i gruntownymi przygotowaniem. Ich ciężar spoczywał przede wszystkim na 5 osobowym zarządzie, wybranym przed 2 lata we Wiedniu, w składzie następującym: przewodniczący — Fr. Schreibmayr, członkowie — E. Alberich, J. Charytański, M. Laurent i J. H. Richards. Przygotowaniem do zjazdu poświęcił zarząd EEK dwa zebrania: pierwsze odbyło się w dniach 3—4 stycznia 1973 r. w Waszawie, drugie zaś pod koniec września w tymże samym roku w Bressanone (Brixen) w północnych Włoszech, z okazji dorocznego spotkania wykładowców katechetyki wyższych instytutów naukowych krajów języka niemieckiego. Aby zebrać możliwie bogaty materiał dokumentacyjny,

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Jan Charytański SJ, Warszawa.

który mógłby posłużyć za podstawę dla głównego referatu i dyskusji, zarząd EEK rozesłał do wszystkich jej członków pięciopunktowy kwestionariusz, z prośbą o nadesłanie możliwie wyczerpujących odpowiedzi, czy to indywidualnych czy też wypracowanych przez poszczególne ośrodki katechetyczne. Rozesłany kwestionariusz zawierał następujące pytania:

— W jakim ujęciu ukazuje się Chrystusa w katechezie, kazaniu, w dokumentach oficjalnych, w prasie itp.?

— Czy takie ukazywanie Chrystusa wydaje się wystarczające pod względem biblijnym, teologicznym, społeczno-kulturalnym, psychologiczno-pedagogicznym? Wyjaśnijcie dlaczego.

— Czy w waszym kraju dokonują się nowe doświadczenia, z których waszym zdaniem, wynika, że nowy sposób przybliżania Jezusa jest możliwy i przyjmowany? Czemu przypisujecie to osiągnięcie? Jakie ukazywanie Jezusa Chrystusa z niego wynika?

— Czy możecie opisać sytuacje, w których nawet niechrześcijanie ujawniają swoje zainteresowanie lub poszukiwanie Jezusa Chrystusa?

— Czy możecie wskazać na sytuacje, w których mówienie wprost o Jezusie Chrystusie jest niemożliwe? Wyjaśnijcie dlaczego.

Na adres zarządu EEK wpłynęło ogółem 15 odpowiedzi, przedstawiających problemy i sytuacje związane z przepowiadaniem Chrystusa w następujących krajach Europy: Anglia, Austria, Francja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Jugosławia, NRD, RFN, Szwajcaria, Włochy i Polska.

Ciekawy jest to materiał. Widać z niego, jak bardzo zróżnicowane są problemy i sytuacje warunkujące współczesną katechezę o Chrystusie. Wyakcentowanie problemów związanych z tym zagadnieniem jest w każdym kraju inne. Nie można przepowiadać Chrystusa w taki sam sposób np. w Polsce i w Hiszpanii. Wprawdzie orędzie o Chrystusie jest w zasadzie wszędzie takie same, lecz sytuacje, w jakich należy je głosić, są bardzo zróżnicowane. Te właśnie uwarunkowania historyczne, socjologiczne, ekonomiczne, religijne itp. — decydują o takiej czy innej konkretnej realizacji głoszenia słowa. Pomimo jednak tych różnic istniejących między poszczególnymi krajami można w prezentowanej przez zarząd EEK dokumentacji zauważyć wiele punktów zbliżonych i wspólnych. Dotyczą one z jednej strony tych momentów katechezy o Chrystusie, które stały się już powszechną zdobyczą ogólnokościelnego ruchu odnowy katechezy, z drugiej zaś strony odnoszą się one do trudności, na jakie napotyka głoszenie słowa we współczesnym świecie podległym tak szybkim i gwałtownym przemianom.

2. Materiał dokumentacyjny przygotowany przez grupę polską

Ponieważ jest rzeczą niemożliwą — ze względu na szczupłość miejsca — przedstawić czytelnikom całą dokumentację przygotowaną na zjazd przez zarząd EEK, postaram się w krótkim streszczeniu podać materiał dokumentacyjny przesłany przez delegację polską. Pozwała on bowiem zapoznać się z naszą rodzimą sytuacją katechetyczną w tej dziedzinie.

Odpowiedzi polskie na kwestionariusz zarządu EEK pochodzą od szerokiego grona osób, mianowicie od studentów katechetyki ATK i KUL, wliczając w to także punkty konsultacyjne studiów zaocznych obu tych uczelni. Odpowiadały więc na te pytania osoby do pewnego stopnia kompetentne i dobrze się orientujące w tej sprawie. Ponieważ uczestnicy ankiety pochodzili z różnych środowisk i diecezji, można powiedzieć, iż w pewnym sensie ich odpowiedzi odzwierciedlają sytuację, jaka w tej dziedzinie panuje w całym naszym kraju.

Zebrane odpowiedzi zostały opracowane przez studentów katechetyki ATK, a następnie przedyskutowane na zebraniu Naukowego Koła Katechetycznego ATK, w którym oprócz studentów uczestniczyli także profesorowie i wykładowcy katechetyki ATK. Ostatecznej redakcji dokumentu dokonał ks. Roman M u r a w s k i. A oto streszczenie odpowiedzi na kwestionariusz zarządu EEK:

Na pytanie 1: Aktualnie istnieją w Polsce różne typy katechez o Chrystusie. Ten niejednorodny sposób przedstawiania Chrystusa wynika z istniejących u nas w kraju i będących ciągle jeszcze w użyciu różnych typów katechizmów i podręczników do nauki religii. I tak istnieje:

— katecheza historyczująca — przedstawiająca Chrystusa jako postać historyczną, który kiedyś żył na ziemi, głosił dobrą nowinę o zbawieniu, czynił cuda itp. Katecheza ta stawia osobę Jezusa Chrystusa w cieniu przeszłości, bez jakiegos bliższego związku z naszym obecnym życiem.

— katecheza dogmatyzująca — poprzestająca na samej tylko informacji teologicznej (najczęściej jeszcze w ujęciu typowo scholastycznym) o Chrystusie. Katecheza ta przekazuje gotową wiedzę o Chrystusie, zamkniętą w sobie, od strony teologicznej wprawdzie pewną i poprawnie określoną, jednakże oderwaną od rzeczywistości ludzkiej i dlatego nie zdolną do obudzenia jakiegos większego wewnętrznego zaangażowania.

— katecheza moralizująca — w której Chrystusa ukazuje się jako Pana, Sędziego, Nauczyciela itp. Związek człowieka z Chrystusem jest tu czysto zewnętrzny, istnieje tylko poprzez nakazy moralne.

W najnowszym programie katechizacji (1971), a także w najnowszych katechizmach dają się już zauważyć pewne próby (trochę jeszcze nieśmiałe) przezwyciężenia dotychczasowych ujęć Chrystusa. Uwzględniając odnowę życia w Kościele zapoczątkowaną przez Drugi Sobór Watykański oraz zdobycze współczesnego ruchu katechetycznego, usiłuje się ukazać Chrystusa w sposób nowy, bardziej przystosowany do obecnej sytuacji Kościoła w świecie. Wyrażają je dwa inne typy katechez o Chrystusie:

— katecheza podkreślająca osobę Jezusa Chrystusa żyjącego i działającego dziś w Kościele i w naszym życiu,

— katecheza ukazująca Chrystusa w aspekcie egzystencjalnym. Chrystus jest Tym, który interpretuje i oświeca naszą ludzką egzystencję, nasze doświadczenia i naszą codzienną rzeczywistość, nadając jej właściwy i pełny sens

Na pytanie 2: Spośród wymienionych wyżej różnych typów katechez o Chrystusie, trzy pierwsze uważane są przez zaangażowanych przedstawicieli ruchu odnowy katechezy w Polsce za niewystarczające. Wykazują one pewne jednostronności, gdy chodzi o ich ujęcie od strony biblijnej i teologicznej oraz nie odpowiadają one człowiekowi żyjącemu dzisiaj: wprowadzają rozdział między Ewangelią a życiem; dzielą Chrystusa na Chrystusa Biblii, liturgii, dogmatów itp; powołują się wprawdzie na fakty i zdarzenia biblijne, jednakże nie odczytują ich właściwego kerygmatu; ukazują orędzie chrześcijańskie w formie statycznej, zamkniętej i oderwanej od życia; nie uwzględniają żywej Tradycji Kościoła, domagającej się ciągle nowego odczytywania Objawienia Bożego przez każde pokolenie ludzi itp.

Ostatnie dwa typy katechez — ukazujące Chrystusa w wymiarze eklezjalnym i egzystencjalnym — nie wykazują natomiast tych jednostronnych ujęć i dlatego są poprawniejsze pod względem teologicznym i biblijnym, a także bardziej odpowiadają człowiekowi współczesnemu.

Na pytanie 3: Najnowszy program katechizacji, który został wprowadzony w roku 1971 i najnowsze katechizmy, które się obecnie ukazują, usiłują w takim właśnie ujęciu eklezjalnym i egzystencjalnym Chrystusa ukazać. Doświadczenia ostatnich trzech lat wykazują, że takie ujęcie Chrystusa jest możliwe. Zaczyna się ono powoli i stopniowo przyjmować. Jest to jednak proces powolny i długotrwały, wymaga zmiany mentalności, tym bardziej, że istnieje jeszcze spora liczba katechizmów, które ukazują Chrystusa w formie tradycyjnej.

Na pytanie 5: Wydaje się, iż można wskazać na kilka takich sytuacji utrudniających lub uniemożliwiających mówienie o Chrystusie:

— Niewłaściwa forma przekazu, nieodpowiadająca dzisiejszemu słuchaczowi, przyzwyczajonemu dzięki telewizji i innym środkom masowego przekazu do bardziej obrazowych, życiowych i komunikatywnych form przekazu.

— Mówienie o Chrystusie w sposób infantylny, irytujący ludzi, których poziom intelektualny nieustannie się podnosi.

— Mówienie o Chrystusie w sposób moralizatorski, czyli przedstawianie Go jako Tego, który narzuca człowiekowi swoją wolę i krępuje jego wolność. W sposób szczególny jest bardzo wrażliwa na takie mówienie o Chrystusie dzisiejsza młodzież, która z zasady buntuje się przeciwko wszelkim z góry narzuconym jej nakazom i zakazom.

— Najbardziej jednak utrudnia mówienie o Chrystusie brak autentycznego i osobowego świadectwa ze strony tych, którzy Chrystusa przepowiadają.

3. Przebieg obrad

Obrady EEK odbywały się w tzw. Paulus-Akademie, nowoczesnym centrum przeznaczonym specjalnie na różne kongresy, sympozja, zjazdy i spotkania, zarówno wśród katolików jak i protestantów, położonym w pięknej dzielnicy Zurychu, w Witikon. Otwarcie zjazdu miało miejsce w poniedziałek wieczorem dnia 3 czerwca, wzajemnym przedstawieniem się uczestników oraz odczytaniem programu obrad. Właściwe prace rozpoczęły się dopiero następnego dnia rano i trwały do piątku wieczorem, dnia 7 czerwca. Obrady toczyły się na zebraniach i w pięciu mniejszych grupach dyskusyjnych: w dwóch grupach języka francuskiego, w dwóch grupach języka niemieckiego i w jednej grupie języka angielskiego. Podstawowy referat pt. *Ukazywanie Chrystusa w nowotestamentalnym przepowiadaniu i jego znaczenie dla kościelnego nauczania* wygłosili znany monachijski egzegeta prof. Heinrich Kahlefeld. W środę po południu gospodarze i organizatorzy spotkania (Międzydiecezjalna Komisja Katechetyczna Szwajcarii) urządzili dla jego uczestników wycieczkę do Chur, gdzie doszło także do spotkania z miejscowym ordynariuszem. W czwartek, w przedostatni dzień zjazdu, zostało przedstawionych kilka koncepcji katechez o Chrystusie w odniesieniu do różnych grup według wieku. W piątek po południu, przed samym zamknięciem obrad, EEK zajęła się swoimi sprawami organizacyjnymi, jak wyborem nowego zarządu, ustaleniem miejsca przyszłego zebrania i jego tematyką oraz zmianami w regulaminie EEK. Ostatni dzień spotkania zaszczylił swą obecnością biskup sufragan Lozanny, piastujący także funkcję przewodniczącego Komisji Katechetycznej przy Episkopacie Szwajcarskim. W obradach zjazdu uczestniczył również w charakterze gościa i obserwatora przedstawiciel ewangelicko-reformowanego Kościoła z Genewy, pastor Pierre Piguët. Podczas jednego wieczoru przedstawił on wspólnie z Pierre Babin (Francja), który reprezentował stronę katolicką w tej dziedzinie, swoje osiągnięcia w zakresie poszukiwań nowych środków audiowizualnych w katechezie.

Punktem centralnym każdego dnia obrad były wspólne Msze św., celebrowane przez wszystkich uczestników spotkania. Ich ukształtowaniu poświęcano szczególnie wiele uwagi. Te właśnie wspólne nabożeństwa eucharystyczne miały zespalać w sobie wszystkie wysiłki podejmowane przez uczestników zjazdu. Wygłaszane homilie oraz modlitwy powszechne wiązały się zawsze ściśle z tematyką prac poszczególnych dni. Przedstawiały one w krótkim streszczeniu nie tylko to, co się działo na zjeździe, a więc wyniki dyskusji, lecz wyrażały także głębokie nadzieje i niepokoje uczestników spotkania o przyszłość katechezy w Kościele. Interesująca była również oprawa muzyczna tych nabożeństw eucharystycznych, którą codziennie przygotowywały i prezentowały inne grupy narodowościowe. Bardzo życzliwie i z wielką sympatią zostały przyjęte pieśni wykonane podczas Mszy św. w ostatni dzień spotkania przez grupę polską pod przewodnictwem ks. Wł. K u b i k a.

Należy jeszcze nadmienić, iż poza oficjalnymi zebraniem, przewidzianymi porządkiem dnia i programem obrad, było jeszcze dużo okazji do osobistych spotkań między poszczególnymi uczestnikami EEK. Do tych osobistych kontak-

tów przywiązywano wiele wagi. Umożliwiały one nie tylko wymianę poglądów i doświadczeń, lecz pozwalały także bliżej wzajemnie się poznać, nade wszystko zaś były one źródłem powstawania licznych i głębokich więzów przyjaźni.

4. Dyskusje w grupach

Program i porządek obrad przewidywał wiele czasu na dyskusje w grupach. Wtorek 5 czerwca był w całości poświęcony dyskusji nad nadesłanymi materiałami, dotyczącymi tematu *Znaczenie Chrystusa dla człowieka dzisiejszego a nasza katechizacja*. Materiał zebrany przez zarząd EEK i rozesłany do wszystkich jej członków przedstawiał sytuacje różnorodne i problemy bardzo różnicowane. Trudno je zatem było poddać wszystkie wyczerpującej dyskusji. Nie o to zresztą chodziło. Celem dyskusji było wydobycie problemów najważniejszych oraz ich odpowiednie pogłębienie. Uczestnikom ekipy chodziło nie tyle o ujednoczenie poglądów na ten temat lub o danie ogólnie obowiązujących wytycznych, ile raczej o jak najszersze naświetlenie tego zagadnienia i zebranie różnorodnych opinii, które by mogły stanowić podstawę do dalszych studiów i badań. Dlatego też każda grupa dyskusyjna poruszała tylko te zagadnienia, które uważała za najważniejsze i za najbardziej podstawowe. Słabą stroną tej formy pracy było może to, iż poruszane problemy przez poszczególne grupy nie zawsze pokrywały się z sobą. Za to można było przedyskutować wiele spraw i z różnego punktu widzenia. Uczestnicy spotkania byli świadomi tych trudności. Dała zresztą temu wyraz w swych końcowych wnioskach jedna z grup języka niemieckiego, oświadczając, że nie ma ogólnie obowiązującej katechetyki o Chrystusie. Znajduje się ona nieustannie pod wpływem różnych czynników, które kształtują jej oblicze. Są to: poświadczone przez synoptyczne Ewangelie doświadczenia i przeżycia uczniów związane z osobą Jezusa z Nazaretu; aktualna sytuacja społeczna, w jakiej znajdują się katechizowani (np. społeczeństwo dobrobytu, różne formy państwowości, stosunek Kościoła do państwa itp.); głębokie ludzkie doświadczenia wstrząsające do głębi osobowością człowieka (np. brak akceptacji, niepowodzenia życiowe, sytuacje bez wyjścia itp.).

Pomimo różnorodności dyskusjowanych problemów pomimo tendencji, aby dyskusji specjalnie nie ukierunkowywać, wyłaniały się pewne zagadnienia, które w mniejszym czy w większym stopniu poruszone zostały przez wszystkie grupy dyskusyjne. Świadczyłoby o tym, iż pomimo odrębnych sytuacji, w jakich urzeczywistnia się w poszczególnych krajach przepowiadanie Chrystusa, istnieją pewne problemy, które są wszystkim wspólne i które do pewnego stopnia występują wszędzie. Opierając się na relacjach omówionych przez przedstawicieli poszczególnych grup dyskusyjnych na posiedzeniu plenarnym, można by je sprowadzić do następujących punktów:

— Panowało wśród uczestników spotkania powszechne przekonanie, iż pewien styl czy sposób myślenia i działania, do którego większość spośród nas w swej pracy duszpasterskiej i katechetycznej się przyzwyczaiła, a który swego czasu był nawet dosyć skuteczny, funkcjonuje coraz słabiej i coraz mniej skutecznie. Należy on już bezpowrotnie do przeszłości. Odnosi się to przede wszystkim do mówienia o Chrystusie młodzieży. Mówienie o Jezusie Chrystusie w swej dotychczasowej, przestarzałej i tradycyjnej formie, przedstawianie Go za pomocą różnych tytułów, aczkolwiek teologicznie poprawnych, jednakże abstrakcyjnych i nie mających żadnego związku z ich życiem, nie przekonuje ich i nie przemawia do nich. Młodzi ludzie odczytują takie mówienie o Chrystusie jako indoktrynację, jako zamach na ich własną godność i wolność.

Bardzo interesująca była na ten temat relacja prof. A. Exelera (RFN), którą przytaczam w obszernym streszczeniu.

Zdaniem autora jednym z podstawowych dążeń dzisiejszej młodzieży jest

potrzeba określenia samego siebie. W sposób szczególnie ujawnia się to dążenie młodzieży przy konfrontacji ze światem ludzi dorosłych, zwłaszcza przy konfrontacji ról społecznych, które pokolenie starszych usiłuje młodym narzucić. Tymczasem młody człowiek nie chce po prostu tej roli przyjąć na siebie, nie odpowiada mu ona, albowiem się lęka, iż może on w ten sposób utracić własną tożsamość, stać się zupełnie kimś innym. Młodzi pragną być kimś, ale nie chcą nimi być według wzorów i wyobrażeń ludzi dorosłych.

W tym dążeniu do określenia samego siebie szuka młody człowiek wzorów i przykładów, na których mógłby się oprzeć. Szuka ludzi, którym udało się zachować własną tożsamość, którzy nie pozwolili zamknąć się w ramy i schematy narzucone im przez innych. Wielu spośród młodych ludzi znajduje takie wzory osobowościowe wśród różnych gwiazd: bohaterów filmowych, piosenkarzy, sportowców, rewolucjonistów itp. W ostatnich jednak czasach coraz częściej szuka młodzież takiego wzoru osobowościowego w Jezusie Chrystusie: np. Ruch Jezusa, sobór młodych w Taizé, grupy pentekotystów, film „Jezus-Superstar” itp. Co właściwie fascynuje tych młodych ludzi w osobie Jezusa Chrystusa? Wydaje się, iż przede wszystkim to, że Jezus potrafił być sobą, że nie pozwolił się zamknąć w ramy, w jakie współcześni mu ludzie, zwłaszcza ludowi przywódcy, usiłowali Go wtłoczyć, że potrafił zakreślić Mu granice i bariery przekroczyć. Takie spojrzenie na Jezusa znajduje zresztą swoje uzasadnienie w Nowym Testamencie, w sposób zaś szczególnie w Ewangeliach synoptycznych. Przedstawiają one nam Jezusa jako ukrytego Syna Bożego, którego jednak tajemnica przez współcześnie Mu żyjących nie została odkryta i zrozumiana. Pojawienie się Jezusa wywoływało w ludziach z jednej strony zdumienie i podziw, z drugiej zaś strony przerażające pytanie: Kim On jest? Żaden bowiem z przykładanych do Niego schematów i wzorów nie pasował. Chrystus nie mieścił się w żadnych ramach, jakie usiłowano do Niego przymierzyć. Chrystus posiada się jednakoże w tym wyzwalaniu ze schematów jeszcze dalej, bo aż do ostatecznego krańca, mianowicie do przezwyciężenia ostatecznej bariery, jaką jest śmierć.

Otóż Jezus Chrystus przedstawia się dzisiejszej młodzieży, dążącej do określenia samej siebie i buntującej się przeciwko wszelkim barierom i ograniczeniom, które usiłuje się jej narzucić, jako najwyższy Wzór, jako Ten, któremu wbrew wszystkim ludziom konwenansom i kompromisom udało się zachować własną tożsamość, który potrafił pozostać sobą.

— Wiele uwagi poświęcili członkowie EEK w swych dyskusjach zagadnieniu tzw. „doświadczenia” czy „przeżycia” religijnego. Stwierdzono między innymi, że u podłoża i u początków przekazanego nam przez ewangelistów orędzia Chrystusa, leżały ich osobiste doświadczenia religijne, które były zapewne zupełnie inne od tych, jakie my obecnie mamy, kiedy czytamy Ewangelie. Również przekazane nam przez nich sformułowania i określenia prawd wiary noszą na sobie ślady tychże właśnie doświadczeń. Wynika z tego paradoksalna sytuacja, mianowicie, iż przekazujemy naszej młodzieży w katechezie o Chrystusie te sformułowania i określenia, które utrwalił na kartach pism Nowego Testamentu Apostołowie, bez zwrócenia uwagi na to, iż przeżycia i doświadczenia naszych słuchaczy są zupełnie inne. Nie pokrywają się one bowiem z tymi, jakie mieli uczniowie Chrystusa. Jest to między innymi jeden z głównych powodów, dlaczego orędzie Chrystusa do nich nie dociera, dlaczego go nie rozumieją i dlaczego w Chrystusie nie potrafią znaleźć odpowiedzi na własne pytania i problemy. Po prostu orędzie Chrystusa w tych sformułowaniach, w jakich jest przekazywane, nie pokrywa się z doświadczeniami ich odbiorców. Aby zatem Chrystus mógł zinterpretować ich życie — istnieją dwie drogi wyjścia. Po pierwsze — należy budzić religijne doświadczenia i przeżycia. Jeśli ich nie ma — jakiegokolwiek mówienie o Chrystusie jest przepowiadaniem w próżnię. Po drugie — należy usiłować w innych terminach, bardziej zrozumiałych dla współczesnych ludzi, formułować, wyrażać i przekazywać orędzie Chrystusa tak, aby te sformułowania znalazły pokrycie i rezonans

w ich codziennych doświadczeniach i przeżyciach. Przy czym nie chodzi tu tylko o alternatywę „albo...albo”, lecz i o jedno i o drugie.

Powyższe postulaty usiłuje uwzględnić i urzeczywistnić nowy typ katechezy, który obecnie się rozwija, mianowicie tzw. katecheza „doświadczenia”. Zwrócono przy tym w dyskusjach baczną uwagę na właściwe zrozumienie pojęcia doświadczenia i jego zastosowanie w katechezie. Chodzi głównie o to, aby w mówieniu o Jezusie Chrystusie i w przekazywaniu Jego orędzia nie ograniczać się jedynie do nawiązywania do doświadczeń życiowych katechizowanych i nie traktować ich wyłącznie jako punktu wyjścia czy zastosowania katechezy. Jest to oczywiście za mało i jest to niewystarczające. Poza tym głoszone orędzie Chrystusa, co jest rzeczą niesłychanie ważną, powinno także wzbudzać nowe doświadczenia i być niewyczerpanym źródłem nowych przeżyć religijnych.

— Trzecim wreszcie problemem „ideologizowania” orędzia Chrystusowego, polegającego na przekształcaniu go w pewną określoną ideologię lub też posługiwania się nim dla osiągnięcia celów nieapostolskich. Istnieje bowiem zawsze dosyć silna pokusa, aby pod pokrywką Ewangelii przemycać pewne doktryny i normy, które nie są ewangeliczne, lecz filozoficzne, społeczne, polityczne, kulturowe, uwarunkowane historycznie, a niekiedy już całkowicie przebrzmiały. Między wiarą a ideologią istnieje zasadnicza różnica. Wiara w swej istocie nie jest ideologią. Jest ona w swym oryginalnym, specyficznym i autentycznym znaczeniu akceptacją zbawczego planu Bożego. Nie można zatem chrześcijaństwa, jeśli ono ma być autentyczne, zamknąć w ciasnych ramach jakiegokolwiek ideologii. Nie można także posługiwać się orędziem chrześcijańskim jako strategią dla osiągnięcia pewnych celów społecznych czy politycznych. Wiara może być urzeczywistniana w różnych systemach ideologicznych i nie ma ona z nimi nic wspólnego. Jest ona ponad nimi. Ideologia jest systemem zamkniętym, wiara natomiast jest zjawiskiem uniwersalnym. Ideologie dzielą ludzi, wiara nie.

Jakkolwiek wszyscy uczestnicy spotkania powiedzieli się zdecydowanie przeciw ideologizowaniu orędzia Chrystusowego, to jednak w pewnych okolicznościach i sytuacjach (np. wyzwolenie się z niesprawiedliwych struktur społecznych), a niekiedy także ze względów pedagogicznych uznawali jego użyteczność (P. Babin).

— Dla obrazu całości należy jeszcze wspomnieć o interwencji w dyskusji na posiedzeniu plenarnym s. Ruth Duckworth (Anglia). Swoim wystąpieniem, zresztą bardzo sugestywnym, s. Ruth zbulwersowała całe zgromadzenie i postawiła je w stan głębokiego kryzysu. Zarzuciła ona całemu spotkaniu, iż zanadto panuje w nim atmosfera naukowości, a za mało widać w nim ducha modlitwy i kontemplacji. Z interwencji s. Ruth niedwuznacznie wynikało, iż dotychczasowy przebieg obrad toczył się po niewłaściwej drodze. Spotkania EEK powinny mieć charakter bardziej charyzmatyczny, na których raczej kontempluje się w obliczu Boga poruszane problemy katechetyczne, a nie roztrząsa się ich naukowo. Jednym słowem, zdaniem s. Ruth, na zjeździe jest za dużo naukowości, a za mało modlitwy i kontemplacji.

Po wystąpieniu s. Ruth uczestnicy spotkania nie wiedzieli co począć. Przez kilka godzin zastanawiali się nad tym, co czynić, jak ustawić cały zjazd i jak pokierować dalszym tokiem obrad. Dopiero energiczna interwencja ks. Jh. Colomba, seniora spotkania, ustawiła cały zjazd na właściwej płaszczyźnie. Colomb dokonał odróżnienia między katechezą jako taką i refleksją intelektualną nad katechezą. W tym ostatnim przypadku elementy intelektualne muszą przeważać nad elementami kontemplacyjnymi. Taki właśnie charakter mają spotkania EEK. Cechuje je pogłębiona refleksja intelektualna nad katechezą i jej problemami. Oczywiście nie wyklucza to wcale, iż obok niej może i powinna istnieć oraz iść z nią w parze kontemplacja problemów katechetycznych.

Trudno w tej chwili o właściwą ocenę zasygnalizowanego przypadku, któ-

ry zdarzył się pierwszy raz na zjeździe EEK. Nie jest wykluczone, iż za pośrednictwem s. Ruth dał o sobie znać w łonie EEK nurt charyzmatyczny, który ostatnio tak intensywnie się rozwija w Kościele. Mówiono o tym także w kuluarach zjazdu.

5. Referat prof. H. Kahlefelda

Podstawowy referat, który naświetlał poruszane na zjeździe zagadnienie od strony biblijnej, wygłosił prof. Heinrich Kahlefeld z Monachium. Referat nosił tytuł *Ukazywanie Chrystusa w nowotestamentalnym przepowiadaniu i jego znaczenie dla nauczania kościelnego (Die Darstellung Christi in der neutestamentlichen Verkündigung und ihre Relevanz für die klerliche Unterweisung)*. Uczestnicy spotkania katechetycznego w Zurychu z wielkim zainteresowaniem czekali na ten wykład. Zagadnienie, które autor miał poruszyć, posiadało przecież wielkie znaczenie dla właściwego zrozumienia i ustalenia dyskutowanych na zjeździe problemów. Wydaje mi się, a było to odczucie wielu uczestników spotkania, że referat nie odpowiedział w całej pełni na ich oczekiwania. Być może, iż winę za to ponosi trudny język i zawyży styl, w jakim on został wygłoszony (w języku niemieckim). Kahlefeld ujął swój wykład w formie kilku tez, które przytaczam z niewielkimi skrótami:

— Kościelne przepowiadanie nie może się posługiwać zasadami rządzącymi systematyczną koncepcją tradycyjnej dogmatyki. Posiada ono swoją własną dydaktykę. Jest to dydaktyka nowotestamentalnego świadectwa, określona przez historię zbawienia.

— Przepowiadanie św. Pawła opierało się zasadniczo na tym, co on sam na podstawie własnego osobistego doświadczenia mógł poświadczyć, i dlatego, jak zresztą całe przepowiadanie apostołskie, widział on w Jezusie, w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, rdzeń orędzia zbawienia. Natomiast synoptycy przekazali nam ważne i nienaruszone fragmenty tradycji Jezusa historycznego. Jeśli zatem w oparciu o pozytywne i negatywne kryteria uda się ją wydobyć, to potrafi ona nie tylko wprost przemówić do słuchaczy, lecz umożliwia nam także ją poznać jako podstawę wielkanocnego orędzia.

— Treści przekazu tradycji w ujęciu synoptyków posiadają bardzo ważne znaczenie antropologiczne, albowiem dzięki nim można poznać, jak Jezus poprzez głoszone przez siebie orędzie zwraca się do słuchaczy i otwiera im dostęp do Boga. Jezus bowiem usiłuje uwolnić słuchaczy od ich zewnętrznych i wewnętrznych zahamowań oraz oczyścić w nich obraz Boga od fałszywych wyobrażeń i interpretacji.

— Droga Jezusa aż po Jego mękę przedstawia się w synoptycznej tradycji jako potwierdzenie i wypełnienie profetycznego świadectwa, w sensie afirmacji planu Boga wobec człowieka. Uświadomienie sobie faktu, że Jezus jest nieporównywalny w swym stosunku do Boga oraz rozważanie Jego życia, nacechowanego pełnią posłuszeństwa wobec Boga i służbą wobec ludzi, prowadzi do głębokiego i żywego odczucia katastrofy, którą odpowiedzialni Izraela przygotowali, odrzucając i wydając na śmierć Jezusa. Uczniowie Jezusa w swym przedwielkanocnym poznaniu pojmowali mękę Chrystusa jako profetyczne przeznaczenie. Dopiero spojrzenie na nią poprzez światło tajemnicy wielkanocnej umożliwiło im odkrycie i uchwycenie jej prawdziwego sensu.

— Zrozumienie tajemnicy paschalnej, dojrzałej już do tego, aby mogła zostać wyrażona w odpowiednich sformułowaniach, prowadzi w przepowiadaniu do daleko idących konsekwencji. Zauważa się bowiem, iż w Zmartwychwstałym skupiły się i wypełniły wszystkie tytuły mesjańskie, co z kolei umożliwia uchwycenie ich sensu i znaczenia dla świata i ludzi. Męka Chrystusa staje się w obliczu miłości Boga do ludzi, która przez nią się objawiła, przedmiotem nowej i pogłębionej refleksji. Wyobrażenia związane z tytułami mesjańskimi

przenosi się na znaczną część pierwotnej tradycji synoptycznej. Ten proces „kerygmatyzacji” posuwa się dalej naprzód, aż osiągnie swój szczyt w czwartej Ewangelii.

— Różne nowotestamentalne koncepcje chrystologiczne opierają się zasadniczo na tzw. chrystologii „wywyższenia”. Nawet tam, gdzie usiłują one mówić o preegzystencji i wcieleniu, nie należy się w nich dopatrywać filozoficznej spekulacji, lecz skutków kontemplacji płynącej z wiary. Ta właśnie kontemplacja prowadzi do głębokiego zastanowienia się nad tajemnicą osoby Jezusa. Zewnętrznym wyrazem odczucia tej tajemnicy jest nadanie Jezusowi tytułu „Syna Bożego”, a Jego profetyczną misję zaczyna się pojmować jako misję Syna w świecie.

— Otwarcie dostępu do Boga oraz życie opierające się na mocy płynącej ze społeczności Bożej — stanowią istotę zbawienia i odkupienia. Nasamprzód jednakże widzi słuchacz w Jezusie Mistrza i Nauczyciela. Decydujące znaczenie posiada tu przekaz tradycji synoptycznej. Początkowo uczeń słucha słów Mistrza i sprawdza ich wiarygodność w swym doświadczeniu. Następnie bierze on na siebie ryzyko życia z wiary, która uwalnia go od własnych, wewnętrznych powikłań i udziela mu wolności do prowadzenia żywego dialogu z Bogiem. Być bowiem uczniem Jezusa Chrystusa oznacza postępować za Nim, uczestniczyć w Jego życiu. Obraz „uczniów, którzy idą z Jezusem” przedłuża się poprzez pracę i działalność tych, co głoszą Ewangelię i przekazują ją dalej. Obwieszczają oni, wychodząc z własnych osobistych doświadczeń, że żyjący Chrystus za ich pośrednictwem i przez ich posługę prowadzi dalej w sposób nieprzerwany swoje dzieło.

6. Sprawy organizacyjne

Pod koniec obrad, w ostatni dzień zjazdu, zajęto się sprawami organizacyjnymi ekipy. Należało bowiem wybrać nowy zarząd, ustalić temat na następne spotkanie oraz wyznaczyć jego miejsce. Niewielkie zmiany zaszły w składzie zarządu. Ponownie został wybrany ten sam zarząd, z tym, że zmiana zaszła jedynie na stanowisku przewodniczącego. Na miejsce ustępującego Fr. Schreibmayera przewodniczącym został wybrany prof. Emilio Alberich z Rzymu. Miejscem następnego spotkania w roku 1976 będzie Rzym.

ks. Roman Murawski SDB, Warszawa